

WROCLAWO Kujawskie

Biblioteka Wojskowa
D. O. K. VIII
TORUN

Prenumerata
na miejscu mk.
338.000, na pro-
wincji i z odno-
szeniem do do-
mu, 375.000 mk.

Ogłoszenia
za wiersz nonpa-
relowy pierwsza
strona 10000 m.,
druga i trzecia
8000 mk. czwar-
ta 6000 mk. Ogł.
drobne 4000 mk.
za wyraz, tłust.
druk, podwójnie,
najmniejsze ogł.
40000 m. Dla za-
graniczy ceny o
100% wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 3-EJ. DO 4-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Za duszę

S. † P.

Ks. Jana Kasperkiewicza

b. proboszcza parafji Grabkowo, zmarłego 25 października 1923 r.,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w sobotę dnia 17 listopada o godzinie 10.30 rano w Grabkowie, na które zaprasza

Straż Ogniowa Ochotnicza w Grabkowie.

201

Wszystkich PP. Kupców zawiadamiamy, że na sezon gwiazdkowy jesteśmy w możności zaopatrzyć w większe zapasy **szklanych ozdób choinkowych wprost z polskiej fabryki.** Ze względu na duży wkład kapitału potrzebnego na zaopatrzenie się w większe ilości tego artykułu, prosimy PP. Kupców o wcześniejsze zamawianie i zadatkowanie, gdyż spóźnionym zapotrzebowaniom sprostać nie będziemy mogli. Za pieniądze wpłacone towar będzie dostarczony po cenie w dniu zadatkowania.

**KSIĘGARNIA POWSZECHNA
I DRUKARNIA DIECEZJALNA
WE WROCŁAWKU**

Każda prawda rodzi się wśród bólu.

Mickiewicz.

Po zbrodni.

Ohydny mord zbrodniczy, dokonany w Krakowie na bezbronnym żołnierzu polskim, nie jest czynem przypadku, — to obmyślana i w opracowany plan ujęta akcja opanowania Polski, to dalszy ciąg tego, co zrobiono z Rosją, to dalsze wykonywanie planu, zmierzającego do podboju świata.

Wrogowie Krzyża i Polski uznali, że Polska jest już dostatecznie, dzięki orgji drożyzny, wyczerpana ekonomicznie, dzięki bombom i wybuchom — steryzowana, a dzięki prasie lewicowej zbyt osłabiona moralnie i duchowo, aby miała siłę oprzeć się generalnemu atakowi na całym froncie walki.

Do ataku tego, decydującego o losach toczącej się walki o Polskę, przygotowali się sumiennie; wykonali wszystko, co było w ich mocy, nie zaniedbali niczego, — byle tem ostatniem uderzeniem złamać obronny front narodu pol-

skiego, opanować Polskę, a poprzez nią, jak poprzez pomost, łączący Rosję z Niemcami, odbyć zwycięski pochód niszczycielskiego triumfu na Zachód, rozpaść pożogę anarchji i pod pretekstem obrony ludu zagrozić światu krwawym despotyzmem i tyranją dyktatury Trockich.

Ten plan jest dziełem ich odwiecznej światowładczej ambicji panowania, tak jak walka z Krzyżem odwieczną potrzebą ich duszy.

Walem obronnym dla Europy, tamą dla niszczycielskiej potęgi Trockich w ujściu jej na Zachód — jest Polska, a dopóki na szczytach tego wału widnieje rozpięty sztandar z Krzyżem i Orłem Białym, symbolicznym godłem miłości Boga i Ojczyzny, ten polski wał serc polskich ma moc niszczycielskiej potęgi polskiej duszy.

Aby połączyć Moskwę z Berlinem, trzeba ten polski wał zniszczyć za wszelką cenę; rozwalić, zburzyć Polskę; bo utrzymanie

i utrwalenie dyktatury Trockich może się odbyć tylko na gruzach Polski; tej Polski, która swoim powstaniem grzebie światowładczą dążenia krzyżackiej buty, utrudnia realizację odwetowych zamierzeń Prus i czyni straż u wrót pokoju świata.

Te okoliczności stawiają naród polski w obliczu konieczności obronnej walki na dwa fronty, a ziemię polską, tę naszą ukochaną »ziemię mogił i krzyżów« czynią terenem najzacieklejszych walk ekonomicznych i politycznych, jakie kiedykolwiek świat oglądał.

Bez huku dział, bez trzasku kulomiotów, bez turkotu samolotów, do niedawna jeszcze bez krwi rozlewu, toczy się obecnie walka o byt Polski.

A w walce tej, w szeregach sprzymierzonych przeciw Polsce wrogów pracuje i nasza lewica, przez waśń partyjną, przez klasową nienawiść staje się nieświadomym lub półświadomym współczynnikiem dokonywanej na Polsce zbrodni. W namiętnym zaślepieniu partyjnym kroczy w pierwszych szeregach wrogów Polski i z większą niż oni zaciętością fanatycznie zwalcza jedność narodu i czyni kainowy mord bratobójczy.

Zaslepiona żądza władzy partyjnej, z ogłuszonym nienawiścią sumieniem nie widzi i nie czuje, że w jednym z wrogów kroczy szeregu, że jest wykonawczynią jego szatańskich pomysłów i sposobów walki.

Ostatnim z kolei aktem w tej

walce był nieudany strajk powszechny i kainowy czyn bratobójczego mordu w Krakowie.

Po systematycznym obniżeniu wartości marki polskiej, po ekonomicznym wyczerpaniu kraju na skutek wyuzdanej wprost orgji spekulacji i drożyzny, — dokonano całego szeregu aktów terrorystycznych dla zastraszenia narodu hukiem bomb, odebrania mu wiary we własne siły i pewności zwycięstwa.

W pierwszym szeregu zaatakowano bombami redakcje pism narodowych, aby je terorem wstrzymać od akcji uświadamiania narodu o grożącym mu niebezpieczeństwie. Kiedy to nie pomogło i prasa narodowa, pod działaniem bomb, nie zeszła ze stanowiska sumienia narodu i nie przestała w zbiorowej duszy narodu budzić drzemającą moc niszczycielskiej potęgi miłości Boga i Ojczyzny i z ofiarnym wprost poświęceniem, nie bacząc na zaciekle i nienawiści pełne ataki lewicy, pozostała w zaszczytnej roli sumienia narodu, — kiedy ogłuszający huk wybuchu w Cytadeli nie zdołał złamać niezłomnej wiary narodu w zwycięstwo i woli jego do ugruntowania zdobytej niepodległości Polski, — wówczas uznano za konieczne dokonanie mordu na żywym organizmie Polski przez wstrzymanie wszelkich przejawów jej życia.

Zamknąć wszędzie bez wyjątku biura i urzędy państwowe, zniszczyć cały aparat państwowy, — a więc zniewolić do strej-

ku urzędników; — zobaczymy, jak to Polska będzie wyglądać, gdy zamrze życie we wszystkich jej urzędach.

Zatrzymać w całej Polsce poczty, telegrafy, i telefony, — to przerwie możność komunikacji i stworzy panikę.

Zatrzymać w całej Polsce koleje, niech miasta zostaną bez dowozu węgla i produktów, — żydzi i kapitaliści z głodu nie umrą — a biedna inteligencja pracująca i biedny lud roboczy, bez węgla i bez zapasu produktów spożywczych ze spazmem złożeń na ustach pójda burzyć własnymi rękami podwaliny bytu narodu.

Niech zbraknie w miastach i miasteczkach całej Polski wody i światła, a w mrokach nocy zaplanuje ohyda zbrodni, okryta nieodpowiedzialnością mroku i ciemności.

Niech staną i opustoszeją wszystkie fabryki w Polsce całej, — niechaj setki tysięcy polskiego robotnika poprzez nędzę mrących z głodu swych rodzin straci wiarę w Boga i Polskę, niech z przekleństwem na ustach, a z bólem rozpaczy w sercu, stworzy kainowy mord bratobójstwa, niechaj własnymi rękami dokona gwałtu i mordu własnej ojczyzny, niechaj Polska cała spłynie purpurą przełanej krwi bratniej.

A ohydę tego morgu niech okryje we wszystkich miastach Polski mrok i ciemność, która nawet w chwili zgonu uniemożliwi ratunek konających ofiar, a dokonywanej zbrodni bratobójstwa bezkarność zapewni.

A światu głosić należy, że to wszystko dla szczęścia ludu, w jego obronie przed uciskiem Rządu narodowej większości.

Do tak potwornej kainowej zbrodni użyć się dadzą szaleńcy partyjnej nienawiści zaślepione, a żądzą partyjnej władzy zdefraudowane partje polskiej lewicy; — byle dowództwo w tej akcji oddać P. P. S., a wynik zapewniony: ona pójdzie bez trwogi i wahania mordować braci, okrzykiem »niech żyje Piłsudski!« zagłuszy wołanie polskiego sumienia, pójdzie... i utoruje drogę potędze Trockich i ich następców...

Tak się stać miało!...

A że się, za wolą Opatrzności, stało inaczej, że strejk się nie udał, że niewinna, ofiarnie przełana krew polska zrosiła nie całą ziemię polską, tylko ulice Krakowa, — to wielki, ogromny, przepotężny dowód niespożytej mocy duszy polskiego narodu, polskiego ludu.

Ten obdarty, usmolony, brudny, głodujący i nędzy pełen, ubrany w łańchmany i strzępy, robotnik polski oparł się zwoźniczej pokusie obietnic i pogardził obiecany »rajem«, do

którego droga prowadzi poprzez morze krwi bratniej: nóż zemsty i bratobójstwa, do ręki mu przemocą i gwałtem wciskany, odrzucił ze wstrętem, wzdrzygnął się i odepchnął... a spracowaną ręką uczynił, za przykładem ojców, znak krzyża świętego i ocalał.

Ocalał sam, ocalał swe rodziny i byt Polski!

Za to mu winien naród cześć i sprawiedliwe zrozumienia jego potrzeb!...

Tylko Kraków się załamał...

Ale tak widocznie trzeba było, aby kraj i naród oglądali ohydę grożącej zbrodni, aby ta ohyda wstrząsnęła zbiorową duszą narodu i spotęgowała w najgłębszych jej pokładach niezniszczalną moc polskiego ducha, niespożytą, a do ostatecznego zwycięstwa tak konieczną.

Fr. Zieliński.

Robotnicy za Rządem!

Kryzys ekonomiczny, jaki przechodzi młode Państwo Polskie, najbardziej przygniała klasy robotnicze, które pracują ciężko, a jednak nie są w stanie zaspokoić niezbędnych potrzeb życia. Dziś doszło do tego, że robotnik nie jest w możności kupić sobie koszuli lub spodni, bo to, co zarabia, ledwie wystarczy na życie, i to takie życie, o jakim bardzo wielu niema dokładnego pojęcia. I chociażby robotnik sobie od ust odjął i odłożył coś na kupno odzieży żonie, sobie lub dzieciom, to, nim zdola uciąć trochę pieniędzy, już dany przedmiot dwa razy droższy. — Kiedy Rząd przedstawił Sejmowi stan naprawy gospodarki państwowej, kiedy dopiero rozpoczął wyciągać wóz państwowy z błota, w jakim dzisiaj grzęźnie, to w tej chwili rozpoczął się gwałtowny atak ze wszystkich stron przeciw Rządowi, a tem samem i przeciw Państwu.

My, uświadomiony lud polski, powinniśmy się raz zorganizować i przyjść obecnemu Rządowi z pomocą, aby mógł odeprzeć wszystkie zdradzieckie ataki, które dla nas i dla całego społeczeństwa są zgubne. A muszę stwierdzić, że ci, którym najlepiej się powodzi, którzy, korzystając z obecnej sytuacji, pięknie w piórka porośli, żydzi, Niemcy i ich sprzymierzeńcy podburzają lud nieświadomy i mówią mu, że Rząd winien wzrostu drożyzny i spadku marki. Jako robotniczy stwierdzam też sam ze swego doświadczenia, że winna jest i część nieświadomego ludu, iż daje się bałamucić różnym warchołom i pacholkom żydowskim, co nam na korzyść nie wyjdzie, bo ci, co nas obalamują, sami się na nas bogacą, a my nędzę cierpimy. My musimy stanąć raz z pomocą obecnemu Rządowi, który się wraz z nami przeciwstawia tej hydrze paskarskiej i który bierze, iż tak się wyrażę, po robotniczemu, za łeb waluciarzy i spekulantów wszelkiego rodzaju, jak również wszystkich niesumiennych fabrykantów, którzy swoją taktyką, czy to celowo, czy bezwiednie, pomagają w agitacji przeciwpaństwowej i przeciw rządowej. Że tak jest, wskazuje na to, że i we Włocławku fabrykanci straszą robotników, że pracować będziemy 4, a nawet 3 dni za-

miast 6. A czem to tłumaczy? Tem, że nie ma środków obrotowych.

Ale, gdy Rząd daje pożyczkę i chce ją zabezpieczyć waloryzacją, to oni nie chcą takiej pożyczki, ale chcą jej na takich warunkach, jak było dawniej, to znaczy, nie pożyczki, a darowizny. A my, robotnicy, stańmy murem przy Rządzie, który nie ludzi nas obietnicami, ale bierze się rzetelnie do pracy i dopomóżmy mu, a zobaczymy, że chociaż jeszcze pocierpimy kilka tygodni, w końcu jednak Rząd położy złemu tamę i nastaną lepsze czasy. Nie dajmy się obalamucić agitatorom i wrogom państwa polskiego.

Karol Kasia, robotnik.

Zjazd katolickich akademików w Warszawie.

W Warszawie odbył się trzydniowy zjazd Rady naczelnej Stow. młodzieży akadem. »Odrodzenia«. Na otwarciu obecni byli ks. arcybiskup Ropp, ks. arcybiskup Teodorowicz, wicepremier Korfanty, min. Smólski, wicemarszałek Sejmu Gdyk, przedstawiciele władz akademickich z rektorem Łyskowskim na czele, liczni posłowie, przedstawiciele instytucji społecznych i organizacji akademickich.

Zjazd witali kolejno pp. rektor uniwersytetu warsz. prof. Łyskowski, prezes Bratniej Pomocy p. Rabski, przedstawiciel młodzieży narodowo-demokratycznej p. Chalewik pp. Korfanty, Gdyk, prezes Ch. D. poseł J. Chaciński i ks. arcybiskup Teodorowicz.

Wygłoszono referaty: pos. Bitner »Ideje przewodnie w akcji odrodzeniowej«, w drugim dniu zjazdu p. D. Drużbacka. — »Akcja odrodzenia zagranicą«, gdzie referentka podkreśliła stały kontakt, jaki »Odrodzenie« utrzymuje z pokrewnymi ideowo organizacjami katolickimi we Francji, Belgii, Anglii, Szwajcarii, Włoszech itd. Dalsze przemówienia stwierdziły całkowite zwycięstwo ideologii »Odrodzenia« na terenie akademickim, zwycięstwo ujawniające się w tem, że »Odrodzenie« jest obecnie największym ugrupowaniem akademickim, prowadzącym ponadto szeroką akcję społeczną wśród młodzieży robotniczej i rzemieślniczej.

W trzecim dniu obrad odbyły się wybory do nowego zarządu. Do prezydium weszli pp. Wł. Lewandowicz (prezes), St. Kaczorowski (sekretarz), St. Łazarowicz (skarbnik) i D. Drużbacka (akcja zagraniczna).

Kto zdradza interesy robotnika?

W ub. niedzielę o godz. 3 pop. w sali »Makkabi« został zwołany przez komitet międzyzwiązkowy wiec robotniczy w sprawie unormowania płac w naszym mieście i zaaprowidowania robotników, więc miały być omawiane tylko sprawy ekonomiczne. Tymczasem członkowie związków klasowych, a zwłaszcza ich przewodnicy, na skutek nieudanego powszechnego strajku dostali wprost wściekły politycznej i zamiast debatować nad poprawą bytu robotnika zaczęli obelgami obrzucać chrześcijańskie związki zawodowe. Z tego widać było, co poznał każdy robotnik, że socjalistom nie chodzi o to, żeby robotnik miał co jeść, czem napalić, w co się ubrać, — tylko o swoje porachunki polityczne, tylko o strajk.

MYSŁI.

Wybrał J. K.

W młodości przejmujemy się wszystkim tem, co wielkie, szlachetne. Jedną myśl piękną staje się odrzuć własnością ogółu młodzieży, bo młode serca to jak ziemia spragniona deszczu. Spiesz się z siecią, bo zamiast ziarna wyda chwast.

Jan Zacharyasiewicz.

Wobec tego sekretarz Chrz. Zw. Zaw. zdemaskował ich, że zdradzają interesy ekonomiczne robotników, że zamiast radzić o poprawie bytu, uprawiają politykę na dzisiejszym wiecu, przeciwko czemu chrześcijańskie związki protestują, natomiast są zdania, że żądania kredytów na zaaprowidowanie rzesz robotniczych we Włocławku należy przesłać do Rządu i Sejmu, i tam poczynić odpowiednie starania, gdyż same rezolucje nie nakarmią robotnika. Z tego widać, że Chrz. Dem., jeżeli chodzi o poprawienie bytu robotników, gotowa iść w porozumieniu nawet z klasowymi związkami, tymczasem oni zawsze zdradzają ekonomiczne interesy rzesz robotniczych, a wszędzie wprowadzają politykę, jątrzenie jednych przeciwko drugim.

Uczestnik.

Co mówią „Mędrzy Sjonu” o strajkach.

Niejednokrotnie cytowano w piśmiech »tajne protokoły mędrców Sjonu«. Obecnie warto przytoczyć jeden z ustępów tych protokołów. Brzmi on:

»Chcąc, aby goje nie spostrzegli przedwcześnie istotnego celu działań, zakryjemy go rzekomym dążeniem do służenia klasie robotniczej.

Dostępnymi dla nas sposobami tajnymi przy pomocy złotą, będącego wyłącznie we władaniu naszym, stworzymy ogólne przesilenie ekonomiczne.

Podniesiemy płacę zarobkową, co jednak nie przyniesie żadnej korzyści robotnikom, jednocześnie bowiem wywołamy drożyznę artykułów pierwszej potrzeby. Oprócz tego podkopujemy zręcznie i głęboko źródła wytwórczości, przyzwyczajamy robotników do anarchii. — Mamy na usługach... demagogów, socjalistów, komunistów oraz wszelkich utopistów. Wszystkich zaprzęgliśmy do pracy. Każdy z nich na swoją rękę toczy jak czerw resztki władzy. — Strajki to jest sprawa najniebezpieczniejsza dla rządu. Skończą się one z chwilą, kiedy my posiadamy władzę.

Wszystkie pisma żydowskie masonskie, socjalistyczne i wogóle lewicowe starały się zdyskredytować autentyczność tych protokołów. Nigdy jednak nie zaprzeczono jednemu: Oto, że wydane zostały na długo przed wojną. Czy mógł ktoś przed wojną tak dokładnie przewidzieć to wszystko, co się dziś dzieje? Czy nie jest to raczej urzeczywistnienie z góry ułożonego programu, ściśle, dokładnie?

Czy nie skończyły się wszelkie strajki w kraju, w którym władzę zdobyli żydzi? — w Rosji bolszewickiej?

Ogłaszajcie się
w Słowie Kujawskim.

Co niesie dzień?

LISTOPAD
14
ŚRODA

Dziś: Józefata Kuncewiczowa b.
Słow.: Wodzimira.
Jutro: Leopolda w., Gertrudy.
Wschód słońca o g. 6.49
Zachód o g. 15.59
Wsch. księżycy o g. 12.16
Zachód o g. 22.2.

Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.

Listopad	godzina	ciśnienie powietrza w m/m 700+	temperatura w stopni. Celsjusza	zachmurzenie niebieskie 0-10	Kierunek i szybkość wiatru w mtr/sek.
12	21	57,9	-2,4	0 III	C - 0
13	7	55,6	2,6	0 I I	C - 0
13	13	53,5	13,4	4 O	S - 1

W dniu 12 listopada najwyższa temperatura wynosiła 1,7°, najniższa 6,8°. Opad: nie było.

Nabożeństwo żałobne za ofiary obowiązku. W poniedziałek mury prastarej naszej katedry wsluchane były w smutne tony żałobnej pieśni kościelnej, co rozbrzmiewała na nabożeństwie za poległych oficerów i żołnierzy, którzy, spełniając swój obowiązek, padli na posterunku i złożyli życie swe w obronie ładu i poszanowania praw w Ojczyźnie naszej.

Uroczystą Mszę św. pontyfikalną odprawił Najdost. Pasterz, J. E. ks. biskup Zdzitowiecki w asyście duchowieństwa. W nabożeństwie żałobnym wzięli udział przedstawiciele władz, strażnicy ogniowej, korporacji, związków i stowarzyszeń. Szkoły średnie i powszechne również wysłały swych przedstawicieli.

Po Mszy św. ks. Biskup w gorących słowach polecił modłom zebranych dusze bohaterów, którzy w wypadkach krakowskich życie swe złożyli w ofierze Ojczyźnie; następnie na zakończenie orkiestra wojskowa odegrała marsza żałobnego.

Liczny udział przedstawicieli wszystkich organizacji miejscowych na nabożeństwie i prawie wypełniona katedra ludźmi, pomimo dnia powszedniego daje tę pociechę w tych smutnych dniach, że jest w nas poczucie poszanowania praw, że wszelkie zakusy wrogów dla wprowadzenia anarchii będą przez społeczeństwo z pogardą odrzucone.

Ze Stowarzyszenia kupców polskich. We środę, t. j. 14 listopada r. b. o godz. 8 wieczorem w sali Pol. T-wa Krajoznawczego (Kaliska 1) odbędzie się walne zebranie członków stowarzyszeń. Ze względu na to, że będą omawiane b. ważne sprawy. Obecność wszystkich członków konieczna.

Triduum ku czci św. Stanisława Kostki. W czwartek, piątek i sobotę w katedrze miejscowej będzie odprawione nabożeństwo ku czci św. Stanisława Kostki. W godzinach następujących: 9 rano dla szkół, które po południu chodzą na wykłady i o godzinie 5-ej po południu dla chodzących na wykłady przed południem. Jedynie w czwartek nabożeństwo rano rozpocznie się o g. 8 rano.

Święto Młodzieży. W dniu wczorajszym przypadło Świętego Stanisława Kostki, patrona uczącej się młodzieży katolickiej. Z okazji tej wielu z młodzieży było u spowiedzi i komunji św. Uroczysty obchód św. Stanisława Kostki odłożono do niedzieli.

Budowa pałacu ks. Biskupa idzie w szybkim tempie. Roboty przy murach prawie są ukończone. Od dwu dni obserwujemy ustawianie belek pod dach. Jedynie brak materiału budulcowego staje budowlę na przeszkodzie, w przeciwnym razie za tydzień, dwa widzielibyśmy już pałac biskupi pod dachem. Niezmordowany inżynier budowniczy powtarza: Ano krawiec tak kraje, jak mu materiału staje.

Nowy magazyn chrześcijański. Przy ul. 3 Maja otwarto nowy sklep gotowych ubrań „Kujawski Magazyn” Magazyn ten jest własnością p. Stańczyka. Należy życzyć nowopowstałej placówce chrześcijańskiej rozwoju i powodzenia.

Spirytus z dniem 12 listopada podroził na 97 proc.

Nocne śmy. W poniedziałek (12—XI) policja wraz z wywiadowcami obyczajowymi dokonała obławy na nocne śmy. Przychwycono 24 osoby.

KRONIKA POLICYJNA.

Pociągnięci do odpowiedzialności. Władysław Łuczyński, ul. Zduńska № 10, policja pociągnęła do odpowiedzialności za opilstwo i zaczepianie przechodniów.

— Lenca Bolesława, Zaczka Bolesława, Wasilewskiego Jana, Walczaka Stanisława i Geniołek Mariannę policja pociągnęła do odpowiedzialności sądowej za bójkę na ulicy.

Sprawdzanie. Dnia 10 b. m. o godz. 19 policja sprawdzała cenniki wszystkich jadalni i piwiarni.

Konfiskata. Rzeźnikowi Gzelakowskiemu J. (ul. Kaliska № 7) policja skonfiskowała świniaka zabitego potajemnie. Sprawę skierowano do sądu.

Zatrzymanie złodzieja. W dniu 9 b. m. został zatrzymany na stacji znany złodziej jarmarczny Mocho-Miedzianow, który powracał z łupem z jarmarku z Sierpca. Towar został odebrany i oddany poszkodowanym. Sprawcę oddano w ręce sprawiedliwości.

Z OKOLIC.

Podpalenie. W wiosce Świętych (pow. nieszawskiego) z podpalenia wynikł pożar w zabudowaniach Józefa Siewierskiego. Spłonęła stodoła napełniona zbożem. Spaliły się również wszystkie narzędzia rolnicze. Śledztwo w toku.

Kradzież. W powiecie nieszawskim, w wiosce Janowie, włóścijaninowi Ignacemu Fabisiakowi skradziono rzeczy wartości 100,000,000 mk. Energetyczne śledztwo przylapało sprawców kradzieży. Są to: Jan Wojciechowski, Józef Langowski. Niefortunny amator cudzych rzeczy osadzono pod kluczem.

Z koncertu.

W niedzielę popołudniu Włocławek spędził miłe chwile w sali aktowej Gimnazjum Ziemi Kujawskiej na wieczorku muzycznym. Popisywały się miejscowe siły artystyczne. A więc chór męski gimnazjalny, który wykonał dwa utwory: „Chłopiec okrętowy” Vasta i „Hej, poleciał sokół siwy” Troszla. Obydwie rzeczy odśpiewano poprawnie, czysto, choć może za „quieto”. P. Czarnecki deklamował, a właściwie wypowiedział z niebywałym spokojem i obojętnością dwa utwory poetyckie: Słońskiego „Ta, co nie zginęła” i Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały” (fragment).

Największym powodzeniem cieszyła się orkiestra symfoniczna uczniów gimnazjum państwowego. Rozpoczęła popis wiązaną melodią żołnierskich. Wiązanka była długa. Nie wszystkie numery w niej były dobre. Miejscami drugie skrzypce nie stroiły. Ale orkiestra jest zgrana, posiada już pewną rutynę, jest dobrą miniaturką wielkich orkiestr symfonicznych. Tem się Włocławek chlubić może i z dumą patrzeć na swych chłopców, na swe dzieci, jak dzielnie „zacinają” na estradzie. Bezwarunkowo, że ten po-

ziom artystyczny zawdzięcza orkiestra i chór gimnazjalny swemu kierownikowi muzycznemu, p. prof. Niwińskiemu, dzielnemu dyrygentowi. Orkiestra grała cztery numery, musiała „bisować”, publiczność nie pozwoliła jej ruszyć się z miejsca, oklaskując rześcicie każdą produkcję. Prof. Niwiński koncertował też solo na skrzypcach. Wprawdzie produkcję solową stanowiły rzeczy niezbyt wybitne, ale za to oddane dobrze, technicznie bez zarzutu, z pewną swadą wirtuozowską. Skrzypcom akompanjował wzorowo p. inż. Bartkowski, dzielny pianista miejscowy, który nadto zaprezentował się publiczności grą solową na fortepianie. Odegrał (niestety z nut—chłopiec odwracał karty!) dwa arcydzieła Szopena: Nokturn Cis mol i Walc Cis mol. Technike pianista posiada dobrą, odtwarza Szopena wiernie i rozumiale. W nokturnie tylko melodia ginęła niekiedy, głuźona za silnymi cokolwiek arlikami lewej ręki. Mniemamy, że p. inż. Bartkowski da się częściej słyszeć publiczności, prosimy tylko o grę z pamięci bez nut i bez chłopca.

Debiutowała też na estradzie młoda śpiewaczka — amatorka p. Teodorowiczówna. Jej miłego głosu zawsze się słucha mile i z zainteresowaniem. P. Teodorowiczówna jest uczennicą prof. Bojakowskiego. Ten fakt wiele mówi na jej korzyść. Solistka jednak lubi wychodzić z tonacji. Może wskutek emocji? Maestro jednak z pewnością usunie ten defekt z głosu swej młodej adeptki.

Sala na koncercie była nabita publicznością. Młodzieży był rój, inteligencja włocławska była reprezentowana licznie. Skutkiem tego, że występowały miejscowe siły, atmosfera panowała miła. Był to prawdziwy „wieczorek muzyczny”. Zwłaszcza młodzież promieniała radością. Uczniowie oklaskiwali nawet swoich kolegów, którzy usuwali fortepian na estradzie. Naturalnie, że niewinnej wady należy się wyzbyc. Nie powinno też być szmeru i rozmów podczas produkcji muzycznych.

Zyg.

Z KRAJU.

Ingres arcybiskupa lwowskiego. Dnia 11-go b. m., odbyła się we Lwowie uroczystość ingresu ks. arcybiskupa Bolesława Twardowskiego na stolicę arcybiskupstwa lwowskiego obrządku łacińskiego.

Uroczystość zaczęła się o godz. 9 rano, w kościele OO. Dominikanów, skąd procesjonalnie, z udziałem procesji ze wszystkich kościołów lwowskich, nastąpiło wprowadzenie arcybiskupa do bazyliki metropolitarnej. Tam odbył się dalszy ciąg uroczystości, po której ks. arcybiskup odprawił sumę pontyfikalną i wygłosił mowę do wiernych.

Ks. arcybiskup metropolita Bolesław Twardowski urodził się w r. 1861 we Lwowie Tamże ukończył gimnazjum i studia uniwersyteckie. Po otrzymaniu święceń kapłańskich w r. 1886 wyjechał na studia prawa kanonicznego do Rzymu, gdzie otrzymał stopień doktora.

Po powrocie do Polski pełnił obowiązki prefekta studjów we lwowskim seminarjum duchownym i jednocześnie był katechetą w męskim seminarjum nauczycielskim.

W 8 lat później był mianowany kanclerzem Kurji metropolitarnej.

W r. 1903 objął probostwo w Tarnopolu. Jego staraniem powstał tam piękny kościół parafjalny. Żadna też dobra akcja narodowa czy społeczna w Tarnopolu nie obeszła się bez wybitnej współpracy proboszcza.

W r. 1918 ś. p. ks. arcyb. Bilczew-

ski powołał ks. dr. Twardowskiego na scholastyka kapituły lwowskiej. Wkrótce potem d. 14 września tegoż roku, ks. dr. Twardowski był prekanizowany na biskupa sufragana lwowskiego. Po śmierci ś. p. arcyb. Bilczewskiego kierował archidiecezją lwowską, zrazu jako jej wikariusz, następnie zaś Stolica Apostolska powołała go na stolicę arcybiskupią.

Protest Kółka Rolniczego w Zdunach i Ligi parafjalnej w Zdunach przeciw zastosowaniu reformy rolnej do dóbr kościelnych uchwalony na zebraniu w Zdunach dnia 28.10.1923 roku.

„Role kościelne są własnością Kościoła i bez woli Głowy Kościoła nikt temi rolami dysponować nie może. Zebrani nazywają wywłaszczenie to grabieżą jeszcze gorszą od wywłaszczenia pruskiego, bo pochodzi od swoich. Bóg nie może błogosławić Rządowi, który ręce swoje splami krzywdą Kościoła świętego. Zebrani jednomyślnie popierają stanowisko zjazdu księży wielkopolskich i Pomorza z dnia 12-go października, wyrażając szczere uznanie posłom katolickim, broniącym stanowiska Kościoła, a podziękowanie J. E. Księdzu Kardynałowi Dalborowi za odważne wystąpienie w liście pasterskim.

prezes sekretarz
Markowski Czerniewski.

Z Krakowa. W pogrzebie poległych oficerów i żołnierzy wzięli udział prezydent m. Krakowa z prezydentem Federowiczem na czele oraz rada miejska „in corpore”. Członkowie prezydium miasta złożyli w kościele św. Piotra wieniec z żywych kwiatów z napisem: „Niezapomnianym bohaterom — rada miejska stol. król. m. Krakowa”.

Nad mogiłą prezydent miasta Federowicz w mowie swojej zaznaczył, że nigdy, nawet w czasach zawieruchy wojennej, nie pełnił tak smutnego obowiązku, jak dzisiaj, rzucając grudek ziemi na grób polskich żołnierzy, którzy polegali podczas wiernego wykonywania obowiązku, jako ofiary bratobójczej walki, w obronie praworządności.

„Czas” donosi: Jen. Żeligowski pozostać ma w Krakowie przez pewien czas, dopóki nie wypełni całkowicie swej misji. Wiceminister Olpiński, pełniący tymczasowo obowiązki wojewody krakowskiego, zabawi w Krakowie prawdopodobnie dwa do trzech tygodni. Sprawa mianowania wojewody jeszcze nie ustalona.

Jen. Czikiel, b. dowódca okręgu korpusowego krakowskiego pożegnał się z oficerami swego sztabu. Stanowisko jego obejmuje jen. Kuliński, b. zastępca szefa sztabu jeneralnego i b. dowódca okr. korp. warszawskiego.

Masowe rewizje u szewców. Oddział walki z lichwą przy Kon. Rządu przeprowadził w sobotę wieczorem masową rewizję w sklepach szewskich. Rewizja ta jest wynikiem przedstawionego przez cech szewski lichwiarskiego cennika na obuwiu. Agenci Oddziału walki z lichwą spisali szereg protokółów na szewców i zabrali jako dowody rzeczowe paskarstwa znaczną ilość obuwiu. W dniu dzisiejszym 12 b. m. odbędzie się w Komisarjacie Rządu zwołana ad hoc konferencja rzeczoznawców szewskich w celu sprawdzenia kalkulacji cennika szewskiego. Zgromadzone obuwiu będzie służyć jako przedmiot sprawdzania kalkulacji. W każdym razie winnych szewców nie minie zasłużona kara.

Z Wilna. Podczas strajku „powszechnego” w Wilnie, oprócz elektrowni miejskiej i wodociągów zastrajkował — jak pisze Dziennik Wileński — szereg mniejszych fabryk i fabryczek żydowskich, w których zastrajkowano wbrew woli robotników. Stało się to w ten sposób, iż właściciele tych zakładów, żydzi, zawezwali robotników, oznajmili im, że strajk jest i fabryki swe zamknęli.

Sklepy były otwarte podczas strajku „powszechnego” z wyjątkiem sklepu kooperatywy żydowskiej „Pracownik”, przy ul. Wielkiej. Na drzwiach sklepu wieszono dyplomatycznie napis „Zamknięto z powodu pory obiadowej”. Tak „obiadowała” kooperatywa żydowska przez dwa dni.

Kupujcie u chrześcijan!

Bacność przywódcy i wychowawcy młodzieży.

W najbliższych dniach wyjdzie z druku nakładem Księgarni Powszechnej i Drukarni Diecezjalnej książka pod tytułem: »Wesołych Świąt« napisana przez ks. Stanisława Maciątkę. Jest to życiorys św. Stanisława Kostki i opis ważniejszych cudów działających za Jego wstawiennictwem ujęty w formę opowieści.

Rzecz pomyślana nadzwyczaj szczęśliwie i być może zapoczątkuje w nowej literaturze cały szereg prac w tym rodzaju. Język barwny, tok opowiadania potoczny i żywy, treść każdej nowelki ujęta w harmonijną całość—sprawia, że książkę czyta się z nieślabnącym zajęciem. Z opowieści tych bije tyle światła i ciepła, tyle serdecznych wzbudza w czytelniku wrażeń i uczuć, iż naprawdę mogą się stać nie tylko ulubioną lekturą dla młodzieży i starszych, ale i ważnym środkiem wychowawczym.

Dobrzeby więc było, aby książka ta dotarła do wszystkich ognisk życia młodzieży, znalazła się we wszystkich bibliotekach i we wszystkich domach katolickich. W uroczystościach zaś urządzanych w dniu św. Patrona młodzieży może i powinna oddać duże usługi. Każda nowelka dostarcza wiele materiału do pogadanek i może być brana w całość jako część programowa wieczorów obchodowych.

Cena za egzemplarz wynosić będzie około 240 tysięcy.

TELEGRAMY.

Sprawa o zamachy bombowe.

Dowiadujemy się, że sprawa porucznika Bagińskiego i podporucznika Wieczorkiewicza, oskarżonych o organizowanie zamachów bombowych na uniwersytet, redakcję »Rzeczypospolitej«, »Gazety Porannej« i t. d. została wyznaczona na 20 b. m. o godz. 9. rano.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa przewodniczyć rozprawie ma sam szef sądu wojsk. plk. Daniec, oskarżenie popierać będzie prokurator tegoż sądu—pułk. Janczewski.

Wejście na salę rozpraw za biletami.

Jak nas informują, obrony Bagińskiego i wieczorkiewicza podjęli się adwokaci—p. Rundo i poseł Wyzwolenia E. Śmiarowski.

Niewiadomo dla jakich powodów koła lewicowe warszawskie szerzą uparczywie całkiem fałszywą pogłoskę, że sprawa odbędzie się przy drzwiach zamkniętych. Słyszeliśmy, że dla zamknięcia drzwi w tej sprawie niema absolutnie żadnych powodów.

Szczególnie chętnie kolportują wieść o zamknięciu drzwi w tej sprawie sfery peowiacko-strzeleckie (??). Niebawem dowiemy się prawdy.

Ruch separatystyczny.

DUESSELDORF, 12.XI (P.A.T.) Akcja separatystów w Palatynacie stale rozwija się. W Sprre (Spejor) miejscowa żandarmerja, żabarykadowana w gmochu prefektury, przyjęła ultimatum separatystów i oddała broń władzom okupacyjnym.

W zagłębiu Ruhry.

DUESSELDORF, 12.XI (P.A.T.) W wielu miastach Zagłębia przyszło do manifestacji bezroboczych. Właściciele licznych magazynów, obawiając się rabunku, pozamykali je. Rzeźnicy i piekarze domagają się zapłaty

za towary w guldenach holederskich, odmawiając przyjmowania marek.

Rocznica zawieszenia broni.

PARYŻ, 12.XI (P.A.T.) Wczoraj, w przededniu rocznicy zawieszenia broni, we wszystkich zakładach szkolnych poświęcono chwilę wspomnieniu poległych. Na giełdzie zachowano »minutę milczenia«. Liczne delegacje złożyły wieńce na grobie »nieznanego żołnierza«.

Dziś zrana, po wręczeniu sztandarów na podwórzu Domu Inwalidów pułkom. rozwiązanym w czasie demobilizacji, uformował się pochód, który ruszył do Łuku Tryumfального, gdzie znajdowali się: prezydent Rzeczypospolitej, członkowie rządu, marszałkowie i korpus dyplomatyczny, przed którymi odbyła się defilada wojska pod wodzą jen. Gourand, gubernatora Paryża.

Mowa Wilsona.

WASZYNGTON, 12.XI (P.A.T.) W wygłoszonym tu przemówieniu Wilson ostro potępił politykę odosobnienia, uprawianą przez Stany Zjednoczone od czasu zawarcia pokoju, i oświadczył się za udziałem Ameryki w regulowaniu spraw światowych.

Powrót b. kronprinza do Niemiec.

HAGA 13.XI (P.A.T.) Ministrowie Francji, Anglii, Belgii, Japonii i Włoch złożyli w ministerjum spraw zagranicznych notę konferencji ambasadorów, dotyczącą sprawy powrotu byłego kronprinza do Niemiec.

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego Działu A sądu okręgowego we Włocławku w dn. 20 października 1923 r. wciągnięto następującą firmę pod № 1904 »Włocławskie Młotownie Parowe J. Szwarz — spadkobiercy«. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest wyrób osi do wozów i części do pługów, jak również tym podobnych przedmiotów żelaznych oraz sprzedaż tych fabrykatów. Siedziba przedsiębiorstwa znajduje się we Włocławku, ul. Szpichlerka Nr. 719. Spółka rozpoczęła działalność dn. 28 czerwca 1923 r. spółnikami spadkobiercami są: 1) Maurycy Szwarz (ul. Nowy Rynek 20), 2) Maksymilian Szwarz (ul. Bednarska 2), 3) Fajgla vel Flora z Szwarzów Majeran (ul. Bednarska 2) we Włocławku zamieszkali. Spółka firmowa. Zarządzanie interesami spółki należy do Maurycego Szwarca i Maksymiliana Szwarca razem i każdego z nich z osobna. Weksle, indosy, czeki, pełnomocnictwa, wszelkie zobowiązania, umowy, kontrakty i pokwitowania, prócz aktów urzędowych korespondencję handlową odbiór korespondencji poleconej, pieniężnej wartościowej pocztowej i telegraficznej, pieniądze, dokumentów, towarów, przesyłek i tym podobnych, może wystawiać, zawierać, załatwiać, prowadzić i uskuteczniać, którykolwiek jeden spółnik, kładąc zawsze swój podpis pod stemplem firmy. Wszelkie zaś czynności wchodzące w zakres

OBIADY

dla inteligencji pracującej wydaje stołownia Słow. Urzęd. Państw. przy ulicy Kaliskiej Nr. 1.

rozporządzenia, jak również akta urzędowe, wymagają zgody obu spółników. Spółka zawarta została na czas nieokreślony z tym zastrzeżeniem, że spółnik pragnący wystąpić ze spółki, obowiązany jest o swoim zamiarze wystąpienia zawiadomić naterjalnie drugiego spółnika na dwa lata naprzód.

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego Działu B sądu okręgowego we Włocławku w dn. 15 października 1923 r. przy firmie »Kujawskie Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe we Włocławku „Lech“ Spółka Akcyjna« wciągnięto co następuje: Całkowicie wpłacony kapitał zakładowy spółki wynosi obecnie sto pięćdziesiąt milionów (150.000.000) marek podzielonych na 30.000 szt. akcji (z których 18.000 imiennych i 12.000 na okaziciela) wartości nominalnej po 5000 mk. każda, drogą wypuszczenia 3.000 szt. akcji imiennych I-ej emisji po 5000 mk. każda, 3000 szt. akcji imiennych II-ej emisji po 5000 mk. każda i 3000 szt. akcji imiennych III-ej emisji po 5000 mk. każda, oraz 9.000 szt. akcji imiennych i 12.000 szt. akcji na okaziciela IV-ej emisji po 5000 mk. każda. Tadeusz Raczyński wystąpił z zarządu a na jego miejsce wybrano Henryka Krzymuskiego (maj. Falborz star. Włocławskiego). II emisja akcji została wypuszczona na zasadzie postanowienia Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 25 listopada 1922 r. opublikowanego w »Monitorze Polskim« z dnia 22 grudnia 1922 r. za Nr. 291. III i IV emisje akcji zostały wypuszczone na zasadzie postanowienia Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 4 kwietnia 1923 r. opublikowanego w »Monitorze Polskim« z dnia 26 kwietnia 1923 r. za Nr. 95.

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego do sądu okręgowego we Włocławku dnia 16 marca 1923 r. pod Nr. 51 działu B. wciągnięto następującą firmę: »Wzorowa Kuchnia Dyjetetyczna „Bristol“ w Ciechocinku, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością« z siedzibą w Ciechocinku. Celem spółki jest prowadzenie wzorowej

kuchni dyjetetycznej dla kuracjuszków Ciechocinka, dotkniętych chorobami dróg trawiennych, tudzież wadliwą przemianą materji. Spółka rozpoczęła czynności dnia 5 stycznia 1923 r. współnikami są: 1) Dr. med. Mieczysław Bełżyński (Warszawa, ul. Jerolimowska 14), 2) Dr. med. Kazimierz Ciągłiński (Warszawa, ul. Polna 72), 3) Dr. med. Ignacy Dembicki. Ciechocinek), 4) Dr. med. Leonard Lorentowicz (Warszawa, Marszałkowska, 110), 5) Dr. med. Wanda Chmielewska-Nebelska (Warszawa, ul. Puławska 12), 6) Dr. med. Przemysław Rudzki (Warszawa Chmielna 11), 7) Bronisława Szostakiewiczowa (Warszawa Polna 46), 8) Dr. med. Antoni Żółtowski (Poznań, ul. Libelta Nr. 12), 9) Towarzystwo przyjaciół Ciechocinka (Ciechocinek). Kapitał zakładowy spółki wynosi 4.950.000 mkp. podzielony na 99 udziałów, po 50.000 mk. każdy został całkowicie wpłacony. Wspólnicy posiadają udziałów: Dr. med. Mieczysław Bełżyński — 12, Dr. med. Kazimierz Ciągłiński — 12, Dr. med. Ignacy Dembicki — 15, Dr. med. Leonard Lorentowicz — 15, Dr. med. Wanda Chmielewska — Nebelska — 6, Dr. med. Przemysław Rudzki — 12, Bronisława Szostakiewiczowa — 9, Dr. med. Antoni Żółtowski 6, i Towarzystwo Przyjaciół Ciechocinka 12. Za zobowiązania spółki wspólnicy odpowiadają do podwójnej wysokości swoich udziałów. Zarząd stanowi Ignacy Dembicki (Ciechocinek), wybrany jednomyślnie przez walne zgromadzenie spółników (w razie niejednorodności zarząd sprawuje dwóch zarządców). Weksle, czeki, pełnomocnictwa, umowy i wszelkiego zobowiązania spółki winny być podpisywane przez zarządcę względnie dwóch zarządców pod stemplem firmy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Na mocy aktu zeznanego przed notariuszem Stanisławem Staniszewskim w Warszawie, dnia 5 stycznia 1923 r. za № 47, została zawarta spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na czas nieograniczony.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Kucharki poszukuje kasyno oficerskie. Posada do objęcia zaraz. Zgłaszać się codziennie od godz. 3 do 5 popoł. w kasynie, plac Gen. Dąbrowskiego I, 19 II piętro.